

Naukowcy polscy za granicą wydatnie przyczyniają się do kontaktów naukowych, kulturalnych, a czasami również i gospodarczych. Kontakty naukowe z Polską sprowadzają się do trzech zasadniczych kierunków:

- a) udziału w konferencjach naukowych w Polsce,
- b) przyjazdów naukowców z Polski na międzynarodowe sympozjony czy kongresy,
- c) przyjazdów stypendystów z Polski na staże naukowe.

Wydaje się, że najmniej problemów stwarzają przyjazdy obcych naukowców do kraju. Polska gościnność i osobiste wysiłki zapraszających zwykle przeciwważą niedociągnięcia administracyjne i niewygody hotelowe.

Wyjazdy naukowców z kraju są niestety często torpedowane nieprzemysłanymi decyzjami, podejmowanymi w Polsce przez czynniki administracyjne. Jednym z przykładów jest np. uniemożliwienie niemal w ostatniej chwili wyjazdów na międzynarodowe konferencje naukowe. Wnioski wyciągane przez międzynarodowe koła naukowe z tego rodzaju praktyk sprowadzają się najczęściej do stwierdzenia, że powierzanie jakiejś bardziej odpowiedzialnej funkcji naukowcowi z Polski jest ryzykowne, bo- wiem nigdy nie ma pewności czy będzie on mógł przyjechać.

Praktyki ignorowania zaproszeń do udziału w konferencjach naukowych, stwarzanie do ostatniej niemal chwili niepewności, czy osoby zaproszone będą mogły przyjechać, szkodzą dobremu imieniu nauki polskiej chociaż nie ona a zazwyczaj administracja jest za ten stan rzeczy odpowiedzialna.

Wyjazdy stypendystów są nadal najbardziej trwałą formą osobistych kontaktów naukowych. Korzyści z pracy stypendystów-stażystów mogłyby być znacznie większe zarówno dla instytucji zapraszającej jak i dla nich samych, a więc i dla nauki polskiej gdyby nie niepotrzebne i denerwujące czynniki, osłabiające predyspozycję psychiczną nowoprzybytych, a mianowicie:

- a) niepokój o pozostawioną w kraju rodzinę (wyjazd na stypendium wraz z rodziną jest możliwy tylko w wyjątkowych przypadkach),
- b) pełen napięcia i podenerwowania okres wyczekiwania, czy zaproszona rodzina przyjedzie przynajmniej w odwiedziny,
- c) oczekiwanie na pozwolenie przedłużenia pobytu i niepokój, że w razie odmówienia praca nie zostanie skończona. Niepokój ten podziela również kierownik zakładu, w którym stypendysta odbywa staż.

To, że pomimo tych trudności polscy stypendyści są nadal zapraszani, zawdzięcza się przede wszystkim ich przeważnie bardzo kompetentnej i wytężonej pracy.

Naukowcy polscy pracujący za granicą powinni żądać, by w imię podstawowych praw wolności człowieka naukowiec polski miał nie przywilej a prawo do zabrania lub sprowadzenia z kraju, jeżeli zechce, własnej rodziny i by miał również swobodę osobis-

tej decyzji, dotyczącej ewentualnego przedłużenia stażu naukowego.

Wielu polskich naukowców rozsianych jest po różnych krajach; niektórzy z nich byli do niedawna profesorami polskich uczelni. Są oni znanymi specjalistami w swoich dziedzinach i przypuszczalnie nadal orientują się doskonale w aktualnym stanie nauki w Polsce. Są też i młodzi naukowcy mający wiele ciekawego do powiedzenia.

Organizatorzy sesji na temat położenia nauki w kraju zwracają się do naukowców polskich za granicą i w kraju o wzięcie udziału w dyskusji tego zagadnienia bądź przez uczestnictwo w Kongresie i nadesłanie materiałów do przedstawienia w czasie obrad, bądź też do wypowiedzenia swoich poglądów w prasie. Zgłoszenia uczestnictwa w debacie oraz materiały prosimy wysyłać na adres: Prof. dr Aleksander Matejko, Department of Sociology and Anthropology, Carleton University, Ottawa, K16 5B6, Canada.

Henryk P. KOZŁOWSKI

Józef Mackiewicz a nagroda Nobla

Paryska *Russkaja Mysl* w nrze z 6. lutego br. podając, że Wydział Sławistyczny Uniwersytetu w Kansas (USA) zgłosił kandydaturę Józefa Mackiewicza do nagrody literackiej Nobla na rok 1975 pisze:

„W ciągu ostatnich trzydziestu lat Mackiewicz napisał szereg utworów beletrystycznych i politycznych, tłumaczonych na liczne języki. Większość jego książek jest tematycznie związana z Rosją i jej losami. Takimi specjalnie są powieści: 'Droga do nikąd', 'Kontra', 'Sprawa Miasojedowa', 'Nie trzeba głośno mówić', 'Zwycięstwo prowokacji' i 'W cieniu krzyża'... 'Zwycięstwo prowokacji' demaskuje antyrosyjskie stanowisko Piłsudskiego i tajne pertraktacje jego wysłanników z polskimi komunistami, działającymi z polecenia Lenina”.

Rosyjskie Narodowe Zjednoczenie wzywa rosyjskie organizacje społeczne do podtrzymania kandydatury Mackiewicza. W tym celu zostaną rozesłane odpowiednie oświadczenia w języku szwedzkim do tych organizacji, które zechcą przyłączyć się do wniosku Kansas University.

Zaraz potem w tejże *Russkiej Myśli* z 13 lutego br. ukazało się następujące oświadczenie Redakcji:

„Na prośbę Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego Redakcja zamieściła w numerze 3037 *Russkiej Myśli* wzmiankę o kandydaturze polskiego pisarza Józefa Mackiewicza do nagrody literackiej Nobla.

Niestety już po ukazaniu się tej notatki Redakcja otrzymała dwa egzemplarze polskiego tygodnika *Wiadomości* z artykułami pt. 'Zagadek ciąg dal-

szy' i 'Przedziwne komplikacje szarady' pióra potencjalnego kandydata do wysokiej nagrody, w których J. Mackiewicz — ten rzekomy przyjaciel Rosji — ułatwiają robotę KGB i zoiłów z *Litieraturnoj Gaziety*, stara się udowodnić, że zarówno Samizdat, jak i *Kontynent* oraz 'Iz-pod glyb', a nawet 'Archipelag GULag' idą po linii interesów władz sowieckich i są częścią zamierzonego przez nich 'montażu' 'własnej emigracji' i 'własnej opozycji' z 'antyfaszystowskimi' — to jest w jakimś stopniu prosowieckimi — siłami Zachodu.

Przy sposobności J. Mackiewicz w tym samym stylu oszczerezył dwuznaczności potraktował pasterską działalność archidiecezji z San Francisco — Szachowskiego (chociaż już same oficjalne sowieckie reakcje na audycje radiowe władzy powinny go na zawsze chronić od podobnych zamachów, nawet ze strony tych, od których na prawo jest tylko ściana) i protopreswitera A. Szumiemana.

Redakcji pozostaje tylko wyrazić ubolewanie, że wprowadzono ją w tak nieprzyjemny błąd".

Najlepsze pismo slawistyczne

W obrębie City University of New York, w Queens College uruchomiony został przed pięciu laty autonomiczny Wydział Języków i Literatur Słowiańskich. W roku 1973 z inicjatywy Rektora (*Presindet'a*) College'u J. S. Murphy'ego postanowiono wydać pismo slawistyczne Wydziału — w postaci rocznika pt. „Queens Slavic Papers” którego redakcja powierzona została prof. Thomasowi A. Birdowi. Tom pierwszy świadczy, że z zadania tego wywiązuje się niezwykle sumiennie. Tak np. indeks, wliczający *gros* pisarzy emigracyjnych, opatrzony został przy każdym nazwisku datą urodzenia (względnie urodzenia i zgonu), co wymagało wielu znużających poszukiwań i niebywałej cierpliwości wobec rozproszenia i trudnej dostępności danych.

Tom otwierający wydawnictwo poświęcony został „strefie milczenia” w słowiańskiej krytyce literackiej — twórczości polskich pisarzy emigracyjnych i wiąże się z cyklem wykładów wygłoszonych na ten temat w Queens College przez grono zaproszonych specjalnie prelegentów. Inicjatorem i organizatorem cyklu był prof. Paweł Łysek, wykładowca i bibliotekarz College'u, znany pisarz emigracyjny, mający na swym koncie wielostronny i wartościowy dorobek kulturalny.

Temat cyklu narusza niepisane tabu: przemilczania literatur emigracyjnych stosowane np. tak precyzyjnie przez UNESCO i

* Queens Slavic Papers. Vol. I. *Modern Polish Writing: Essays and Documents*. Edited by Thomas E. Bird. Flushing, New York, 1973, Queens College Press, s. 118 (2).

większość wydawców antologii przekładów z literatury polskiej. Redaktor t. I, prof. Thomas A. Bird w ciekawie ujętym słowie wstępnym wypowiada niewątpliwie słuszny pogląd iż „pozakrajowe” adresy pisarzy nie są kryterium wartości ich dorobku, gdyż w zasadzie nie kolidują z obowiązkami twórców skodyfikowanymi przez T. S. Eliota, jako 1) zachowanie języka, 2) poszerzanie go i 3) ulepszanie. Bliski jest tym wskazaniom Śmieja, gdy określa pisarzy emigracyjnych jako *custodians and preservers* mowy polskiej i przekonywująco ilustruje ten *casus* na przykładzie twórczości Pawła Łyska.

Aleksander Janta porównuje — w otwierającym cykl wykładów rozdziale o prozie emigracyjnej — literaturę polską do ptaka. Jednym skrzydłem jest właśnie twórczość pisarzy emigracyjnych. Miłosz, co przypomniawszy przedmowa, poszedł tak daleko, iż uznał, że „jest sprawą otwartą, czy wkład do literatury polskiej kilku spośród pisarzy emigracyjnych [...] nie jest większy od całości produkcji literackiej w Polsce”.

Janta pokusił się o możliwie wszechstronne ukazanie szerokiego wachlarza problemów, wobec których stają pisarze poza Krajem i dał ciekawą próbę sklasyfikowania ich twórczości. Ze zrozumiałych względów położył nacisk na utwory dostępne amerykańskim słuchaczom w przekładach na język angielski. Czy jednak nie przesadził, uważając iż podstawą (*main body*) literatury emigracyjnej jest proza? Słusznie natomiast wysuwa na plan pierwszy ważną kategorię książek, które nie mogłyby się ukazać w Kraju a więc relacje o Rosji, powieści Józefa Mackiewicza obdarzonego mianem najlepszego narratora polskiego itp. Wielką wagę przypisuje książkom o wojnie 1939-1945 powstałym na Zachodzie i opracowaniom kronikarskim i zbeletryzowanym życia Emigracji. Za nieoczekiwane *novum* uważa utwory pisane gwarą lub obrazujące życie pewnych regionów Polski i uważa, że w tej dziedzinie Emigracja może się poszczycić szczególnie wartościowymi pozycjami (Chciuk, Czarnyszewicz, Łysek, Miłosz, Tomaszewski). Jedno nieprzyjemne potknięcie na str. 9: czy Polska była kiedykolwiek, a w czasie II wojny światowej w szczególności *liberated* przez jednego z sąsiadów? Gaffę tę naprawiają dalsze osądy autora artykułu — nie należy więc przerywać lektury w tym kłopotliwym miejscu.

Nieproporcjonalnie mało miejsca poświęcił Janta wartościom artystycznym prozy emigracyjnej. Gombrowicz, Miłosz, Herling zbyci są bezbarwnymi pochwałami, jeden tylko Zygmunt Haupt doczekał się wnikliwszej oceny klimatu „Pierścienia z papieru”.

Prof. M. Giergielewicz scharakteryzował po krótku ok. 600 tomików utworów poetyckich i wierszowanych, składających się na „unique phenomenon” zaskakujący rozmiarami produkcji i jej poziomem artystycznym. Próby klasyfikacji budzą jednak poważne zastrzeżenia. Tak np. w grupie debiutujących po roku 1939 i „wywierających wpływ na życie literackie Emigracji” znalazła się następująca szóstka: Borsukiewicz, Busza, Chciuk, Czaykowski, Leszcza i Rostworowski. Słusznie podkreślona jest popular-